# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Nr. 135. | 15. listopada 1836.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Ze Lwowa.* —

Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko - Esteński, cywilny i wojskowy Jeneralny Gubernator Galicyi, raczył najłaskawiéj, przez posunięcie na wyższy urząd Karola Prokseh, opróżnione miejsce gubernijalnego koncepisty, przeznaczyć konceptowemu praktykantowi Maurycemu Wohlfeld.

Lwów, dnia 9. listopada 1836.

— *Z Wiédnia.* —

JCKAMość najwyższém swojém postanowieniem wydaném do nadwornéj komissyi nauk d. 17go paźdz. b. r. raczył najłaskawiéj katedrę dogmatyki na uniwersytecie Lwowskim przeznaczyć doktorowi teologii Sebastyjanowi Tyczyńskiemu.

---

Z powodu artykułu z Wiédnia z d. 27. paźdz. o północnéj kolei żelaznéj umieszczonego w Gazecie powszechnéj (i w naszéj w przeszłym numerze) tymczasowa dyrekcyja północnéj kolei Cesarza Ferdynanda, oświadcza w gazecie wiédeńskiéj, iż tylko zupełna niewiadomość, albo chytra złośliwość mogła zmyślić to doniesienie: »iż kolej prawie milowéj długości bliżką jest na ukończeniu, i że do lipca 1837, do Berna doprowadzoną zostanie.« — Kiedy wszystkim wiadomo, iż dopiero na jeneralném zgromadzeniu d. 19. paźd. b. r. ostatecznie postanowiono zakładanie kolei, i że dopiero po odprawieniu narady przystąpi się do przygotowania budowy, która niezwłocznie rozpoczętą będzie.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ameryka.

W wyższém i niższém Peru panuje najgłębsza spokojność, odkąd jenerałowi Santa Cruz udało się, tam przywrócić porządek, gdzie niedawno wojna domowa zniszczyła dobry byt i handel. — Ażeby ożywić handlowe przedsiębiórstwa Santa Cruz przeznaczył port Arica na powszechny skład towarów dla całego wybrzeża Cichego oceanu, od Chili do Kalifornii.

---

### Portugalija.

Doniesienia z Lizbony z d. 14. paźdz., wyjęte z pruskiéj gazety Stanu, zwiastują: Usiłowanie, aby tak tu, jak i w Porto wywołać wojskową reakcyję przeciw istniejącemu systematowi, zupełnie się nieudało, albowiem podoficerowie pułków linijowych, których do tego zamiaru potrzeba było wciągnąć, natychmiast wszystko co im zwierzono istniejącemu rządowi odkryli. W skutek tego królowa widziała się być zmuszoną podpisać dekret na wybory konstytucyjnych kortezów. — Wybory te stosownie do konstytucyi z 1822 odbywają się wprost; na d. 18. stycznia 1837 muszą one być ukończone, a wybrani deputowani już zgromadzeni w Lizbonie. Ministeryjum ostatni ten termin cokolwiek odroczyło, aby miéć czas, skład osób administracyjnych podług swojéj myśli urządzić, a tym samym miéć wpływ na wybory. Wszyscy z natężeniem oczekują końca tego wypadku, równie też ciekawi są, czyli ministrowie będą wstanie, dotrzymać swoich przyrzeczeń, mocą których ma być zmodyfikowaną konstytucyja z 1822 r. a to przez zaprowadzenie drugiej izby i absolutnego *veto* królowéj.

Hasło bojowe stronnictwa panującego jest: »Oszczędność i reforma we wszystkich gałęziach rządu.« Ministeryjum do rozpoznania i ocenienia onego wyznaczyło rozmaite komisyje, których skład zdaje się miéć za sobą publiczną opiniję stolicy. Protestacyja obu izb, istniejących w moc konstytucyi Dom Pedra, przeciw przyjęciu konstytucyi z 1822 właśnie podaną została królowéj; podpisało ją 26 parów i 60 deputowanych. — Gdy krok ten dopiéro po upływie miesięcznego czasu nastąpił, przeto upadła większa część moralnego skutku jakiby z tego postępku wyniknął, gdyby bezpośrednio był uczyniony zaraz po ogłoszeniu konstytucyi.

### Hiszpanija.

Dzienniki paryzkie z d. 29. paźdz. zawierają następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z d. 27. o godz. 9. wieczór: »Dnia 24. karliści z trzech stron oblegli Bilbao i dwie wystawili bateryje. D. 25. słyszano mocną kanonadę.

*Moniteur* z d. 30. paźdz. zamieszcza następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 27go

o pół do 3ciéj popołudniu: Rodyl d. 20. był w w. Santa Cruz de Mudela i utrzymywał komunikacyję z jenerałem Alaix który stał w Baylen. Zostawali oni w niepewności względem zamiarów Gomeza, który był w Fuen-caliente.

*Moniteur* z d. 31. paźdz. zawiéra następującą depeszę telegraficzną: »Z Bajonny d. 29. paźdz. o pół do 4téj otrzymano wiadomości z karlistowskiéj głównéj kwatéry. Zdobywanie Bilbao naznaczono na 27my. Los przeznaczył zbiegów legii algiérskiéj, iż piérwsi mieli iść na wały. Szańce Beyona i St. Augustyna zostały zdobyte; pewien portugalske-karlistowski jenerał zginął, a Montenegro odniósł rany. Morze jest niespokojne; komunikacyję można tylko mieć lądem.

Narvaez znowu przybył do Madrytu d. 22., dokąd go rząd powołał. — Jenerał Peon, który Sanza nie ścigał jak należało, przez własnych żołniérzy z dowództwa zrzucony został. Rząd zastąpił go przez Alvareza, który d. 17. w Leonie dywizyję swoją z portugalską, połączył. Sanz potém cofnął się znowu do Asturyi. — Karliści którzy z 23 batalijonami stoją pod Bilbao d. 26. uderzyli na miasto, na które rzucali bomby, i starali się zamknąć rzékę.

*Journal des Debats* zwiastuje z Madrytu z 22. paźdz. iż wiadomość, jako Gomez uszedł do Estremadury a doTruxillo przybył, potwierdzać się zdaje; zatém Rodil, który początkowie uczynił poruszenia ku granicom Estremadury, byłby zupełnie w błąd wprowadzony przez manewry i kontrmarsze karlistowskiego dowódzcy. Sądzą, że Gomez zmierza do tego, aby w północno zachodniéj stronie Królestwa połączyć się z Pablem Sanz, który teraz przebiega prowincyję Leonu. To połączenie nabawiłoby nowego kłopotu północną armiję królowéj, którą już Eguia i Villareal tak zaszachowali, że nie jest wstanie przeszkodzić obleżeniu Bilbao.

Podług doniesień z Madrytu z 23. paźd. ministeryjum wojny odebrało raport jenerała Rodyl, pisany d. 20. z jego głównéj kwatéry w Santa Cruz de Mudela, dokąd się udał był z brygadą piechoty, a to dla przekonania się, czyli te wieści są prawdziwe, iż Gomez widząc od Fuencaliente aż do Solona del Pino, wszystkie drogi od Sierra Morena zamknięte, usiłuje ujść w kierunku Barranco-Hondo. O Gomezie odebrał był wiadomość, datowaną z 18. paźdz. o pół do 9téj wieczór, która donosi, iż on znajduje się w Baylen, i że wydał rozkaz dowódzcy oddziału zasłaniającego Carolinę, zamknąć gościniec, który z tamtąd do Fuencaliente prowadzi. Nakoniec jedna depesza Espinozy, datowana z Cordowy d. 18. i posłana do Alaixa, donosi, iż Gomez d. 16go w Pozo-Blanco wszystkich swoich jeńców na wolność puścił. Karliści zaniechali swego zamiaru uderzenia na Mendigorrię w Nawarze, gdy postrzegli, iż kilka batalijonów francuzkiéj legii nadciągnęło.

Madryt, d. 21. paźdz.: W Arragonii nakoniec San-Miguel d. 14. paźdz. z siłą 6 lub 8 tysięcy i 10 działami polowémi wyruszył z Teruel na obleganie Cantavieji, które zapowiedział, iż w 9 dniach od swego wymarszu rozpocznie; kolumna jego obejdzie dłuższą drogą przez Murwiedo i Peniscolę (!), aby tam wziąść dwa ciężkiego wagomiaru działa, a Grasses z 5000 żołniérza od strony Morella tworzyć będzie lewe skrzydło wojska oblegającego; dwie drugie kolumny, jedna w Montalban, druga w Sarrion i innych miejscach na gościńcu wojskowym z Walencyi, zasłaniać będą działania oblężnicze, które przez zniszczenie Beceity, tego gniazda powstańczego, (przez portugalską brygadę i inne wojska z Alcaniz) ułatwione zostają. —

Francuzki ambassador źle jest widziony w Madrycie; wszyscy przekonani są, iż celem jego negocyjacyi jest: połączenie w jedno o tron ubiegającéj się gałęzi dynastyjnéj, i zatrzymanie izby arystokratycznéj. Podług listów z Paryża, względem piérwszego punktu, nastąpiło własnoręczne listowanie między Ludwikiem Filipem a Krystyną, a względem drugiego Campuzano i Calatrava najlepsze dali zapewnienie.

Tuluza d. 29. paźdz.: Karliści wpadli na dolinę Aran. Krystynosi którzy bronili do niej przystępu, albo rozproszeni, albo pobici zostali; wychodzców wiélkie jest mnóztwo.

D. 24. paźdz. w Madrycie odbyło się otwarcie kortezów. Królowa rejentka sama przewodniczyła temu aktowi. W czasie odczytania mowy tronowéj królowa wyglądała blado, głos jéj był drżący i słaby, tak, że mowa, któréj odczytanie trwało trzy ćwierci godziny, prawie nie była słyszaną. Gdy królowa wyszła z sali zgromadzeń, wszystkie galeryje zabrzmiały okrzykiem, niech żyje konstytucyja! —

List z Madrytu z d. 24. paźdz. w Szwabskim Merkurym donosi: Powszechna uwaga podzielona jest między kortezy a wyprawy karlistów; Mowa tronowa, tak, jak wielka, obfituje w czczą gadaninę. Mianowicie część Mendizabalowa składa się najwięcéj z frazesów; aczkolwiek te brzmią: że procenta wewnętrznego długu państwa są zapłacone, wszelako dosłownie brać tego nienależy. O całéj téj mowie rzekłby Sancho Pansa: »*Muchas palabras y pocas obras* (siła słów mało rzeczy, czyli: z wielkiéj chmury, mały dészcz.) O poruszeniach karlistów pod Gomezem dochodzą niepokojące wieści, które jeszcze potwierdzenia potrzebują. Jak słychać, znowu nagle miał się

on pokazać w Andaluzyi; przecisnąwszy się między korpusem Rodila i Alaixa, i przez wąwozy Despenaperros, wtargnął do Mancha, gdzie zajął teraz stolicę Ciudad Real. Nadzwyczajny numer gazety zawiéra raport jenerała-komendanta Asturyi, Don Alonza Luis de Sierra, datowany z Oviedo dnia 29go października, podług którego karliści powracający z Leonu, pod D. Pablem Sanz, usiłowali na nowo wpaść do tego miasta, lecz zostali odparci przez załogę, składającą się tylko z batalijonu z Pontevedra i gwardyi narodowéj.

---

*Moniteur* z d. 2. listopada zawiéra: Karliści dnia 29. października odstąpili od oblężenia Bilbao, za zbliżeniem się Espartero; Eguja ciągnie przeciw niemu. — Alaix zabrał Gomezowi 1200 piechoty, dwa szwadrony jazdy i dwa lekkie działa, w bitwie między Pozzo Blanco i Montoro (w północnéj stronie Cordowy).

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

*Courier* z dnia 26. października pisze: Książę Esterhazy przybył z Wiédnia przez Paryż do Londynu, gdzie wysiadł w Chandos-house. Smutno nam donosić, iż to przybycie księcia ma na celu pożegnać się z dworem St. James, gdzie przez tak długi czas, jako dyplomat, zostawał w wysokiém poważaniu. — Dnia 25. października był on z odwiedzinami u lorda Palmerston, a d. 26. miał posłuchanie u króla.

Dziennik *Times* donosi: »Dnia 21. października rano p. Walter Hancock gościńcem z City odjechał do Epping na swoim automatycznym parowym wozie. Obrał on tę drogę, ponieważ stosunkowo do swojéj długości najwięcéj jest górzystą i nierówną ze wszystkich dróg w bliskości stolicy, a to, aby przekonał swoich przyjaciół, że mimo téj okoliczności niedogodnéj, wozem parowym najmniéj 10 mil angielskich przebieży na godzinę, za pomocą wynalezionego przezeń ulepszenia w wozach. Skutek dowiódł, że jeszcze za mało przyrzekł. Gdy p. Hancock do Waterford przybył, nabrał świéżéj wody, a zabawiwszy tam ćwierć godziny, daléj odbywał drogę, i kiedy wjeżdżał na wzgórek w Buckhurst, przebył w jednéj godzinie najmniéj 7 1/2 mil ang. i śród tysiącznych oklasków ludu, wjechał do Epping podczas samego jarmarku. Zatrzymawszy się tamże przez czas nie długi, powrócił do Londynu, w którejto podróży w przecięciu na godzinę ujechał 11 1/2 mil angielskich.

Lord Brougham przyszedłszy zupełnie do zdrowia, zajął napowrót swoje mieszkanie w Londynie.

Stronnictwo konserwatystów ostatniemi dniami odbywało świetne zgromadzenia w Liverpool, Preston i Droitwich; do zgromadzeń w Liverpool przeszło 700 znakomitych rzemieślników należało.

## Francyja.

Nadzwyczajny dodatek do Gazety wyższego i niższego Renu donosi ze Strasburga pod d. 31. października: »Udzielamy niektórych szczegółów nieobjętych w piérwszych doniesieniach o powstaniu wojskowém. — Jenerał Voirol nie był uwięziony, lecz we własném mieszkaniu strzeżony przez zbuntowanych żołniérzy, z kąd udało mu się wymknąć do ratusza. — Daléj, książę Ludwik w towarzystwie pułkownika Vaudrey i pana Parquin, szefa szwadronu gwardyi narodowéj paryzkiéj, zostawszy przez 3. pułk artyleryi źle przyjęty, udał się przed koszary 46. pułku linijowego. Książę chciał przemówić do żołniérzy, lecz nié miał na to czasu; albowiem po krótkim oporze pojmano go. Pan Gerard, król. prokurator, który wszystkie te poruszenia nie spuszczał z oka, wcisnął się do koszar, gdzie natychmiast rozpoczął śledztwo. — Po zewnętrznéj stronie murów koszar Finkmatt zebrała się dość znaczna liczba pospólstwa, które krzyczało: Niech żyje cesarz! Żołniérze w powietrze kilka dali wystrzałów, aby krzyczących odstraszyć. Po przytrzymaniu księcia wszystko się skończyło. — Oto są nazwiska osób pojmanych w Finkmatt: 1) Książę Napoleon Ludwik Bonaparte 28 lat mający, urodzony w Paryżu. (Jak wiadomo, książę Ludwik razem z całą swoją rodziną skazany był na wygnanie.) 2) Parquin, 49 lat, urzędnik legii honorowéj, szef szwadronu w gwardyi miejskiéj paryzkiéj. P. Parquin przyjeżdżał często do Alzacyi, udając się w okolicę Konstancyi, gdzie żona jego posiada znaczne dobra. Jak wiadomo, królowa Hortenzyja mieszka w bliskości Konstancyi. 3) Grecourt Rafał hrabia, 23 lat wieku, urodzony w Paryżu. 4) Querelles, 25 lat, osiadły w Nancy, oficér służbowy księcia Ludwika. 5) Vaudrey, 51 lat, pułkownik 4. pułku artyleryi w Strasburgu. 6) Laity, 24 lat, porucznik w batalijonie pontonierów w Strasburgu. 7) Boisson Maréchal des Logis, w 8. bateryi 4. pułku artyleryi. O godzinie 9téj wymienione 7 osób zostały w 5 powozach pod strażą artyleryi i 46. pułku linijowego z Finkmatt do cywilnego więzienia przewiezione.

W mieszkaniu księcia, jak słychać, miała policyja pozabiérać mundury jeneralskie, szlify, broń, proch i kule. Na pana Silbermann, drukarza, którego wezwano do drukowania odezw, również wydano rozkaz uwięzienia, i przytrzymano go około 8. godziny wieczór w teatrze, gdzie się właśnie znajdował; zaprowadzono go do aresztu, w skutek obwinienia, iż dnia wczorajszego rano przyjmował odwiedziny księcia Ludwika, i kazał przynieść dla niego ostrogi. — Piérwsze obwinienie upadło samo przez się, albowiem książę, który o 5. rano od siebie wyszedł, udał się do kwatery au-

sterlickiéj, i artylerzystów, którzy za nim poszli, nie odstępował aż do chwili przytrzymania go w koszarach Finkmatt. — Co się zaś drugiego obwinienia tyczé, pochodziło ono z nieporozumienia; dowiedzieliśmy się, iż dowódzca oddziału, który przyszedł do domu pana Silbermann, w rzeczy saméj przez jednego artylerzystę kazał sobie przynieść ostrogi, lecz p. Silbermann zupełnie nic o tém nie wiedział. Przeto téż po wysłuchaniu pana Silbermann natychmiast wypuszczono go wczoraj wieczór o 11. godzinie. — Śledztwo sądowe odbywa się czynnie; zdaje się jednakże, że ograniczy się na małéj liczbie osób, które po większéj części są już uwięzione; a dotąd nic nie każe wnosić, aby to powstanie miało jakie gałęzie. — Ludność zachowała się spokojnie; obojętnie przypatrując się tym poruszeniom wojska, i można śmiało powiedzieć, że ani jeden obywatel nie miał w nich udziału. — Jeżeli smutne te zdarzenia, których świadkami byliśmy wczoraj, roztrząśniemy z uwagą, mimowolna i bardzo prosta myśl się nam nasuwa. Czy podobna, aby człowiek z głową i rozumem, a mówią, że książę Ludwik posiada to oboje, dał się skłonić do téj wyprawy, nie obiecującéj najmniejszego pomyślnego skutku, aby mógł mniemać, że dosyć mu jakiego poranku pokazać się pułkom i ludności, aby ich ująć dla siebie? Ci, którzy na oślep rzucili się w zamach, kończący się na tém, że ich pojmano w Finkmatt, jak w mysią samołówkę (wyraz ten najlepiéj maluje ukończenie tego zbiegowiska), nie byliż jakąś dziwną ślepotą wiedzeni, a raczéj najfałszywszemi doniesieniami o sposobie myślenia i ludności Strasburga w błąd wprowadzeni? — Czyliż w tym kroku nie jest coś niepojętego? — W pozostałych rzeczach po zmarłym niedawno hr. Vandamme znaleziono korrespondencyje jego ojca jenerała, z Ludwikiem i Hieronimem Bonapartym, z Bernadottym, z królem Würtemberskim, Berthiem, i z samym Napoleonem. — Także wszystkie rozkazy, jakie odbierał do swoich wypraw i śmiałych przedsięwzięć, starannie są zachowane i wiele ważnych wiadomości dostarczyć mogą do historyi wojny za czasów rzeczy-pospolitéj i cesarstwa.

## Szwajcaryja.

Na posiedzeniu sejmu d. 29. października trzy wniesiono projekta, to jest: jeden od większości komisyi podany projekt do odpowiedzi na notę pana Montebello z dnia 27. września; drugi od mniéjszości komisyi (przez p. Tscharner); trzeci od pana Maillardoz, jako deputowanego.

Na tajném posiedzeniu sejmu dnia 31. października naradzano się nad temi projektami, a koniec był taki, iż wszystkie te trzy wnioski odesłano do komisyi, która stosownie do mianych narad ma nad przerobieniem téj odpowiedzi pracować, i podać ją na najbliższe posiedzenie sejmu.

## Holandyja.

Piszą z Haagi z dnia 26go października: Dzisiaj w połud. połączona komisyja obu izb stanów jeneralnych, wręczyła królowi odpowiedź na mowę od tronu. Jest ona odgłosem mowy królewskiéj; tylko, co się tyczé sprawy belgijskiéj, wzmiankuje ona, iż jeneralne stany niezmiernie byłyby rade słyszeć, aby ta sprawa, tak ściśle łącząca się z pomyślnością Holandyi, mogła być w zaszczytny sposób dla ich ojczyzny ukończoną.

## Niemcy.

*— Z Drezna d. 2. listopada. —*

Sławny Lipiński przybył tu przed trzema dniami. Wczoraj wieczór grał na pokojach u króla i był przyjęty z wielkiémi oklaskami, 7go zaś daje tu piérwszy publiczny koncert.

## Szwecyja i Norwegija.

Gazety norwegskie donoszą o otwarciu nadzwyczajnego sejmu na d. 15. października. Adwokat Sörensen odbywał obowiązek prezydenta. Wniesiono tam pytanie, zajmujące powszechną uwagę; reprezentant Mielva obwiniony został przez reprezentanta Vogt o to, iż ostatniego lata jeździł do Sztokholmu, i tam udawał się tak do króla, jak do osób prywatnych o pożyczkę 300 tal. w brzęczącéj monecie, która następnie aż do 40 zniżoną została, i że przytém dawał do zrozumienia, iż w razie otrzymania téj pożyczki, będzie się stosował do postępowania, jakie mu zwiérzchność nakaże. Reprezentantowi Mielva pozwolono, przygotować się na najbliższe posiedzenie ze swoją obroną.

Sejm nadzwyczajny królestwa Norwegii otworzony został dnia 20. października przez nowowybranego namiestnika kr. hrabiego Wedel Jarlsberg. Przy uroczystém otworzeniu tego sejmu odczytał pomieniony namiestnik hrabia Wedel Jarlsberg królewską mowę, z któréj następujące miejsca przytaczamy: »Dobrzy panowie i mężowie norwegscy! Po przeszło pięcio-miesięczném zgromadzeniu zwołany został mocą §. 80. prawa zasadniczego, nadającego królowi moc zgromadzania sejmów w czasie nadzwyczajnym, ósmy sejm zwyczajny, równie jak ze względu na §. 70, który jest dalszém rozwinięciem poprzedniczego paragrafu zwołany jest teraz sejm nadzwyczajny. — Projekta do praw, które wpanom na nowo przedstawić rozkażę, są szczególniejszéj dla kraju ważności. Stan kwitnący naszych finansów, postawi waćpanów w możności łatwego urządzenia wydatków państwa. Przewyżka dochodów państwa jest

znaczna, chociaż podatek gruntowy o połowę zmniejszonym został. Przegląd stanu państwa udzielony wpanom zostanie na nowo. Projekta do praw, dotyczących się interesów gmin i stanu rzemiosł, wymagają szczególnéj wpanów uwagi. Najstaranniejsze rozważenie, posiłkowane miejscową znajomością rzeczy, powinno wpanów obeznać ze stanem interesów, które mi do mego zezwolenia przedłożyć zamyślacie. — Kiedym na prawo zasadnicze z 4go listopada 1814 r. przyzwalał, świadomy byłem dobrze jego niedoskonałości, wszelako byłem tego zdania, że to porozumienie się między królem Szwecyi i narodem szwedzkim z jednéj, a królem Norwegii i narodem norwegskim z drugiéj strony, nadaje prawny byt niepodległości narodu norwegskiego. — Gdy naród norwegski aż do ugody w Kiel podlegał prawodawstwu dawnemu, które nie dopuszczało żadnéj kontroli nad rządem, nowa administracyja państwa powołała go do nowego życia, które wszelako nie zdoła się utrzymać, jeżeli reprezentacyja narodu nie przeniknie się żywo rozkazującą koniecznością przyprowadzenia do skutku praw zasadniczych, nie komentując pojedyńczych paragrafów, przyjętych od reprezentantów obu narodów z oznaką prawéj radości. Ustawa państwa, zatwierdzająca stosunki konstytucyjne między oboma królestwami, jest tego, co do interesów Szwecyi, najoczywistszym dowodem. Dziedziczna narodowa nienawiść poszła w zapomnienie wieczyste, a przyszłość, wierną przyjaźnią uśmiéchająca się, rozweseliła niebiosa Skandynawii.«

Jego król. mość rozkazał, aby z małym wyjątkiem, wszystkie królewskie propozycyje większéj wagi, przedstawiane do narady byłemu zwyczajnemu sejmowi, również i teraźniejszemu nadzwyczajnemu, do narady przedstawionemi zostały. Takowe dotyczą się przychodów i wydatków od 1. lipca 1836 do 1. lipca 1839, jakoteż wszystkiego, cokolwiek z niemi ma związek; t. j. przyjmowania delinkwentów i kosztów kwatérowania ze strony kasy państwa, płace urzędnikom cywilnym, wypalanie wódki, opłaty za rozsyłanie gazet i t. p. przez pocztę, stanowczego przyjęcia kodexu państwa, zniesienia różnych opłat, rozdzielenia podatków krajowych według nowego kodexu, stanu rzemiosł, prawa komunijalnego po wsiach i miastach, nowego prawa celnego, zmiany w prawie z powodu tak zwanych beneficyjnych dóbr, przeznaczenie nagrody za najlepszą krytykę projektu do nowego prawa kryminalnego, urządzenia za pomocą statków parowych komunikacyi między Drontheim i Hammerfest, tudzież miast między niemi leżących, a to na rachunek rządu, oraz różnych innych interesów mniejszéj wagi.

Także w Sztokholmie dnia 18. października pokazała się była zorza północna, lecz świetniejsza i okazalsza, niż w innych krajach Europy.

## Rossyja.

*Journal d'Odessa* z dnia 20. października (1. listopada) donosi: Kontr-admirał Papajegorów przybył tu dnia 16. (28) października z Sewastopola, z okrętami o 84 działach: Anapa i Cesarzowa Katarzyna, z fregatami o 60: Agathopolis, Archipelag, Warna i Enos, i z korwetą o 26, Mesemvria. Okręty te, licząc w to Iwana Złotoustego, przybyłego dniem wprzódy, wysadziły na ląd przy sprzyjającéj pogodzie około 5200 żołniérzy z 13. dywizyi. Bryg wojenny Ajax zawinął tu dnia tegoż. Agathopolis i Warna odeszły rano do Oczakowa. —

Tenże dziennik donosi: Dnia 20. października (1. listopada) przede dniem okręty Anapa, Cesarzowa Katarzyna, Iwan Złotousty i fregata Archipelag odpłynęły do Sewastopola.

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Z korespondencyj prywatnych.)*

*Lwów d. 11. listopada* 1836. Pewien przejeżdżający z Jasielskiego na Podole udziela nam następujących wiadomości pod względem cen i wyrobów płócien: Zbiory lnu i konopi, których był roku tego dobry urodzaj, udały się tak u nas, jakoteż na Podolu pomyślnie, z kąd też zniżenie cen tych dwóch produktów pochodzi. Roku zeszłego płacono cetnar włókna lnianego po 24 do 28 zr., a konopnego po 14 do 15 zr., dziś cetnar piérwszego płacą po 19 do 20 zr., ostatniego zaś po 12 do 13 zr. m. k. Do téj taniości i to się przyczyniło tego roku, że z zagranicy na płótno żadnych nie było kupców.

W Korczynie sztukę (60 łokci pol. długiego, 3 1/2 ćwierci łok. pol. szerokiego) niebielonego płótna płacono po 9 do 10 zr. w. w., bielonego takiéjże długości, a 4 1/2 ćwierci łok. pol. szerokości po 14 do 15 zr. w. w., mające zamiast 60 tylko po 54 do 57 łokci długości.

W Biczu dawano za sztukę całkiem cienkiego płótna (60 łok. pol. długiego, a 1 1/2 łok. pol. szerokiego) 34 do 38 zr.; średniego takiéjże miary po 27 do 31 zr., a ordynaryjne po 19 do 24 zr. wal. wied.

W Gorlicach sztukę płótna (5 ćwierci łok. pol. szerokiego, 80 łok. pol. długiego) po 20 do 26 zr. w. w.

W Kołaczycach sztukę takiéjże miary po 19 do 21 zr. w. w.

W Dynowie płacono półsetek lnianego płótna (5 ćwierci łok. pol. szerokiego, 48 łok. pol.

długiego) po 17 do 25 zr. w. w., konopnego bielonego takiéjże miary po 12 do 15 zr. w. w.

W Drohobyczy płacono lnianego płótna półsetek (50 do 51 łok. wiéd. obejmujący) po 20 do 24 zr. w. w.

W Mościskach na jarmarku, na który jadąc z powrotem trafiłem, płacono lnianego płótna półsetek (54 do 55 łok. wiéd. długości obejmujący) po 27 do 28 zr., konopnego zaś bielonego (52 do 54 łok. wiéd. długiego) po 17 do 18 zr. w. w. Na targu d. 1. listopada mało było płócien. Cetnar lnianego przędziwa raz czesanego dawali po 16 zr., a konopnego po 9 do 10 zr. m. k. — Za garniec okowity płacono od Mościsk do Jasła po 1 zr. 15 kr. w. w., daléj po 1 zr. 21 kr. w. w.; gdyż wiele do Węgier wywożą.

W Brzeżanach płacili za sztukę zgrzebnego niebielonego płótna (50 łok. wiéd. długiego, a 5 ćwierci łokcia szerokiego) po 6 zr. 30 kr. do 7 zr., takiéjże miary konopnego 11 zr. 30 kr., a bielonego 14 zr. w. w.

W Przemyślanah, Gołogórach i na Podolu zgrzebne płótno (50 łok. wiéd. długie) od 7 zr. 30 kr. do 8 zr., takiéjże miary niebielone konopne od 12 do 13 zr., zaś bielone od 16 do 17 zr. wal. wiéd.

---

*Ołomuniec.* Targ na woły d. 9. listopada 1836. Tego tygodnia napędzono ilość bydła niezwyczajną w téj porze roku i przechodzącą potrzeby, albowiem oprócz zakupionych przed targiem 290 sztuk, przybyło jeszcze 2636 sztuk na targowicę. Przy cokolwiek zniżonych cenach, tylko 900 sztuk zostało niesprzedanych. Ten napływ bydła nie był wszakże wyrachowany, lecz nagłe mrozy i zepsute wołowe trakty przyczyniły się do tego najwięcéj; ponieważ wiele bydła w przeszłym tygodniu opóźniło się. Oprócz tego zaczyna się na wsi rzeź nierogacizny, przez co zmniejsza się konsumcyja u włościan na wołowinę.

W przyszłym tygodniu targ będzie również liczny, gdyż wiele bydła znajduje się w drodze, a z tego, co teraz nie sprzedano, na drugim targu wystawią.

Przed targiem sprzedał Mikołaj Rucki z Krakowa, do Pragi 256 sztuk z 34 radaszem parę 10 3/4 cetn. po 370 zr. w. w.

Przypędzili: 1) Joel Zobler, z Żurawna, 57 wołów; 2) Michał Katz, z Lechowic, 87; 3) Leiser Fichmann, z Żurawna, 78; 4) Juda Chaim, z Mielca, 176; 5) Jacek Strzejomski, z Wojnicza, 83; 6) Józef Last, ze Stanisławowa, 136; 7) Leib Wachsberg, z Krakowa, 100; 8) Zinader i Brater, z Żurawna, 138; 9) Sacher Diamantstein, z Brozdowic, 93; 10) Krzysztof Świeżyński, z Brzeżan, 150; 11) Mandl Sosi, z Martynowa, 115; 12) Vogel Srul, z Kałusza, 129; 13) Schapsel Fichmann, z Bełza, 150; 14) Hersch Thun, z Żurawna, 112; 15) Hersch Adler, z Żurawna, 108; 16) Schloma Spinner, z Obertyna, 297; 17) Kriss i Tabak, z Żurawna, 318; 18) Józef Gadoński, z Krasiczyna, 140. Małémi partyjami 169. Suma przypędzonych 2636.

| Kupili: | sztuk | radasz | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Małémi partyj. st. N. 1. | | | | | |
| dtto. st. N. 2. | | | | | |
| Do Hodoliny stado N. 3. | 78 | — | 200. | — | 8 |
| Niesprzedano st. Nr. 4. | | | | | |
| Do Berna stado Nro. 5. | 70 | 10 | 320 | — | 9 3/4 |
| Niesprzedano st. Nr. 6. | | | | | |
| dtto. st. Nr. 7. | | | | | |
| dtto. st. Nr. 8. | | | | | |
| Do Ossy stado Nro. 9. | 76 | 11 | 312 | 30 | 9 1/2 |
| — Berna stado Nr. 10. | 118 1/2 | 16 1/2 | 320 | — | 9 3/4 |
| — dtto. st. N. 11. | 92 1/2 | 12 1/2 | 340 | — | 10 1/4 |
| Niesprzedano st. N. 12. | | | | | |
| Do Berna i Pragi st. 13. | 119 | 17 | 325 | — | 10 |
| — Wiédnia st. Nr. 14.( — dtto. st. Nr. 15.( | 185 1/2 | 24 1/2 | 347 | 30 | 10 1/4 |
| — Wiédnia i Pragi st. 16. | 245 | 33 | 340 | — | 10 1/4 |
| — dtto. dtto. st. 17. | 290 | — | 320 | — | 10 1/2 |
| Niesprzedano st. N. 18. | | | | | |

---

Donieśliśmy w Gazecie Lwowskiéj Nrze 121 z r. b. o młynie parowym i kolei żelaznéj bankiera Steinkellera w Warszawie. Wyczytujemy teraz w Tygodniku rolniczo-technologicznym, że młyn ten odstąpiony został teraźniejszemu właścicielowi przez towarzystwo akcyjonaryjuszów, które źle na swém przedsiębierstwie wyszło. — Wspomnione pismo wyraża obawę, aby to nie odstręczyło od zaprowadzania innych zakładów przez akcyje i dodaje: »że spodziéwane z tego »młyna korzyści zniweczone zostały li tylko zbie»giem najniepomyślniejszych okoliczności przewi»dzieć się nie dających i od rzeczy całkiem od»rębnych.« — Jeżliby (czego sobie bardzo życzymy) które z pism Warszawskich obznajmiło nas bliżéj z przyczynami upadku wspomnionego towarzystwa, nie omieszkamy wiadomości téj czytelnikom naszym udzielić.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.